OREDOWNIK

Komisarjatu  Plebiscytowego

Nr. 27. Bytom, 28 stycznia 1921. Rok II.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Przestroga.

„Dochodzą nas wiadomości, że agenci niemieccy starają się wszelkiemi sposobami sfałszować listy wyborcze.

Górnoślązacy! Miejcie się na baczności, aby wszelkie nadużycia przy ustalaniu list wyborczych i głosowaniu zostały uniemożliwione. Za wykrycie wszelkich fałszerstw i nadużyć wyznacza polski komisarjat plebiscytowy wysokie nagrody. Kto wykryje, że jakaś osoba posiada fałszywe dokumenty, uprawniające do głosowania, które bądź to sama sfałszowała, bądź je uzyskała na mocy fałszywych oświadczeń i została przez to wpisana na listę wyborczą i doniesie o tem na czas polskiemu komisarjatowi otrzyma za każdy poszczególny wypadek 100 marek nagrody. Kto wykryje, że jakiś osobnik przekupił urzędnika, aby otrzymać fałszywe dokumenty, uprawniające do głosowania, otrzyma za każdy poszczególny wypadek 100 mk. nagrody. Kto poda urzędnika, który bądź to z własnej woli, bądź to przekupiony wystawia fałszywe dokumenty, potrzebne do wpisania na listę wyborczą, otrzyma za każdy poszczególny wypadek 200 mk. nagrody. Kto wskaże, że uprawnionej do głosowania osoby nie chciano zapisać, mimo że posiada w tej gminie prawo do głosowania, albo że zapisano ją naumyślnie źle, by jej głosowanie uniemożliwić, że zapisano kogoś nieuprawnionego do głosowania, że w jaki inny sposób listę wyborczą sfałszowano, ten otrzyma za każdy poszczególny wypadek 200 mk. nagrody. Kto wskaże, że zapisany na listę emigrant nie żyje, że inna osoba ze sfałszowanym dokumentem zamiast emigranta się zgłasza, że świadkowie mieszkający na Górnym Śląsku, a mający dać świadectwo o tożsamości osoby emigranta złożyli fałszywe oświadczenie, ten otrzyma za każdy poszczególny wypadek 200 mk. nagrody. Kto wskaże, że osoba nieuprawniona do głosowania mimo to przez jakiekolwiek fałszerstwo głosowała, otrzyma za każdy poszczególny wypadek 200 mk. nagrody.

Wszystkie zgłoszenia przyjmują polskie komitety powiatowe i polski komisarjat plebiscytowy w Bytomiu.

Górnoślązacy! Nie dajcie się oszukać tak, jak oszukali braci naszych na Mazurach i Warmji. Prawda, sprawiedliwość i uczciwość muszą zwyciężyć. Podpisano:

Wojciech Korfanty.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Znaczenie G. Śląska dla Polski i Niemiec.

Od ustalenia przynależności Górnego Śląska zależą losy całej wojny, ponieważ zagadnienie Górnego Śląska to nietylko kwestja 13 tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi, 40 miljonów ton produkcji rocznej węgla, nietylko kwestja próżności narodowej. Obszar ten ma znaczenie specjalne w Europie. Wystarczy tylko rzucić okiem na mapę Europy, ażeby sobie uprzytomnić, że trójkąt ten może odegrać rolę klina w ciele Polski, klina, który jeszcze więcej zwiększyłby kaczy dziób Czechosłowacji. Jeżeliby jednak Górny Śląsk pozostał polskim, to w ten sposób zamkniętoby otwór na dnie okrętu polskiego.

Znaczenie tego zagadnienia przybiera tem większą wagę, jeśli się je oceni ze stanowiska narodowościowego, gospodarczego i militarnego. Bardzo gęsta ludność (167 osób na jeden kilometr kwadratowy), roczna produkcja 40 miljonów ton węgla i wielki przemysł metalowy, są czynnikami, robiącemi z Górnego Śląska pierwszorzędny atut w grze dyplomatycznej. Według zasad, które miały pewne znaczenie dla członków b. Rady Najwyższej, Górny Śląsk powinien był przypaść Polsce. Tak zresztą nawet i postanowił Traktat wersalski. Na 1 169 300 mieszkańców narodowości polskiej — podług statystyki urzędowej niemieckiej z roku 1910 — ludność niemiecka na Górnym Śląsku wynosiła 884 tysiące. Według zaś urzędowej statystyki z roku 1919, na 1 284 000 Polaków było 870 000 Niemców. Również historja stwierdza, że Śląsk Górny był jednem z ognisk polskich, będących kolebką ducha polskiego i, pomimo, że został on odłączony od Polski już w wieku XVI, mimo tej

długotrwałej zmiany dziejowej, zdołał on zachować swój czysto polski charakter.

W sprawie przynależności Górnego Śląska do Polski winien również decydować i wzgląd gospodarczy, który to tak często był jedynie miarodajnym dla postanowień Rady Najwyższej. Już przed wojną przemysł górnośląski pracował głównie dla rynku polskiego. Polska ze swej strony zasilała Śląsk Górny potrzebnemi mu materjałami drzewnemi, jakoteż produktami żywnościowemi. Polska i Górny Śląsk tworzyły zatem jednolity obszar gospodarczy. Ta jednolita organizacja wytwórczości i wymiana wzajemna produktów trwa jeszcze do dziś dnia. Naodwrót, przemysł górnośląski rozpoczął dopiero podczas wojny zasilać wojenną produkcję niemiecką.

Śląsk był ową kuźnią, z której Niemcy brali swoje zapasy materjałów wojennych w tej wojnie. Do spokojnego rozwoju Niemiec Śląsk Górny wcale nie jest potrzebny; owszem Śląsk Górny naturalnie ciąży do Polski. Jest on jakby częścią zagłębia Krakowsko-Dąbrowskiego. Inne załatwienie sprawy śląskiej zniweczyłoby to dzieło zaczęte w Wersalu, dzieło rozsądku, a polityka francuska poniosłaby wówczas podwójną klęskę: nad Renem wzmocnione byłyby Niemcy, a nad Odrą osłabionoby polski stan posiadania .

Przyłączenie Górnego Śląska do Niemiec miałoby inne jeszcze, stokroć fatalniejsze następstwa a mianowicie: uniemożliwiłoby pokojowe i ostateczne załagodzenie kwestji cieszyńskiej, spór czesko-polski stałby się chronicznym i jedynie Prusy wyciągnęłyby z tego korzyści.

Twierdzenia Niemiec, jakoby wskutek przyłączenia Górnego Śląska do Polski ich zdolność płatnicza byłaby narażona na szwank, są niewiarogodne. Zostawić Górny Śląsk Niemcom, znaczy to odrodzenie się pruskiego militaryzmu, a co za tem — nowe przygotowania do nowej wojny.

Jak przemawiać na zebraniach.

Z powodu niedalekiego plebiscytu odbywają się obecnie i będą się odbywać aż do dnia głosowania liczne zebrania publiczne, na których mówcy za pomocą żywego słowa starają się pozyskać ludność dla sprawy polskiej, by w dniu plebiscytu padła za Polską potrzebna dla zwycięstwa naszego największa ilość głosów. Także na zebraniach naszych towarzystw wszelakiego rodzaju wygłaszają mowcy stosowne referaty i odczyty. Aby mowy wygłoszone przez mowców nie przebrzmiały bez echa, lecz przeciwnie, aby przyniosły korzyść polskiej sprawy, muszą mowy wygłaszane na zebraniach być dobrze opracowane poprzednio, gdyż inaczej nie interesują i nie przekonywują słuchaczy, lecz nudzą straszliwie, nie przekonywują nikogo. Źle wygłoszony referat nie zadowoli słuchaczy, nie zadowoli też mowcy, nie przynosi nikomu korzyści. Ze względu na ważność agitacji plebiscytowej przez wygłaszanie mów na zebraniach publicznych i towarzyskich udzielamy na tem miejscu kilka rad i wskazówek, prosząc gorąco wszystkich mowców, aby wskazówki nasze sobie dobrze przeczytali i według nich postępowali. Uczyniwszy to, przysłużą się wielce sprawie polskiej, a sami zyskają sławę dobrych mowców i poważanie w naszem społeczeństwie.

I. Przedewszystkiem każdy, kto chce przemawiać publicznie, musi sobie uprzytomnić, że mówić dobrze przed wielką rzeszą ludzi to sztuka nielada, której trzeba się nauczyć. Podobnie jak każdy czeladnik musi uważnie przypatrywać się rzemiosłu mistrza swego, aby mógł wyrobić się na tęgiego rzemieślnika, tak też każdy **początkujący mowca musi pilnie uczęszczać na zgromadzenia, z uwagą przysłuchiwać się i studjować żywe słowo dobrych mowców i kaznodziei, aby tym sposobem sam mógł się wykształcić.** Innym środkiem do wyszkolenia się w sztuce mówienia jest głośne czytanie w domu lub w innem cichem miejscu mów drukowanych i dobrych politycznych artykułów gazeciarskich.

II. **Pod żadnym warunkiem nie należy wygłaszać mowy na większych zgromadzeniach bez poprzedniego gruntownego przygotowania się**, co dotyczy przedewszystkiem mowców początkujących. Najlepiej jest spisać sobie poprzednio odpowiedni referat, przeczytać dokładnie kilka razy, przestudjować, a co najważniejsze zapamiętać główne punkta i ustępy. Nic nie szkodzi, jeżeli mowca spisze sobie główne punkta w pierwszem zdaniu na karteczce i położy przed sobą na stole. Jeżeli podczas przemówienia rzuci raz po raz okiem na leżący przed sobą papier, to nikt tego nawet nie zauważy, a chociażby ten lub ów z słuchaczy spostrzegł, to nic nie szkodzi. Wygłosić mowę bez należytego przygotowania, na to mogą sobie pozwolić tylko wypróbowani, zawodowi mowcy. Dobrze opracowane muszą być przedewszystkiem mowy plebiscytowe ze względu na ich ważność. Wystarczy zupełnie, jeżeli mowca plebiscytowy wypracuje i powiedzmy nauczy się chociażby na pamięć jedną mowę plebiscytową, bo takową może bez wszelkich zmian wciąż powtarzać, przemawiając na każdem zebraniu zawsze w innej miejscowości a temsamem zawsze przed innemi słuchaczami. Przyzna każdy, że taką dobrze przygotowaną mową porwie za sobą słuchaczy, każde zdanie uderzy jak grom, a cała mowa przejmie słuchaczy do głębi. Zebrani będą zadowoleni, sprawa polska zyskała nowych zwolenników, a mowca wracać będzie do domu z dumą i radością w sercu. Nazwisko takiego mowcy wspominane będzie we wsi przez długie lata z największem uszanowaniem i uznaniem.

III. Obok uzdolnienia umysłowego, pilnego przygotowania, jest do należytego mówienia na wielkich publicznych zebraniach i wiecach potrzebny **silny donośny głos,** którego warunkiem jest zdrowie fizyczne, a w szczególności zdrowe i silne płuca. Kto ma słaby głos, nie powinien przemawiać na wielkich ze-

braniach i wiecach pod gołem niebem. Człowiek z słabym głosem może przemawiać jedynie na zebraniach mniejszych, na przykład na posiedzeniach naszych towarzystw i filij organizacyj zawodowych. Na takich zebraniach słaby głos nie szkodzi, bo słuchaczy jest nie bardzo wielu, lokal zwykle mały więc wszyscy zebrani dokładnie referenta zrozumieją.

IV. **Wymowa** mowcy ma być spokojna, dobitna i wyraźna. Nie należy słów połykać, wymawiać przez nos, ani też dobierać wyrażeń słabych, wodnistych, ogólnikowych, **używać wciąż zdań i przysłów często używanych, co ośmiesza bardzo mowcę przed słuchaczami.**

V. Pomiędzy poszczególnymi odstępami mowy należy od czasu do czasu **uwzględniać pauzy!** Dobre one tak dla mowcy, który może odetchnąć i przełknąć trochę wody dla odświeżenia gardła, jak i dla słuchających. — Pauzy te niech nie będą ani za częste, ani za długie. Wprost wstrętny jest u niektórych mowców zwyczaj stękania lub jąkania się, jeśli mają rozpocząć nowy ustęp, lub też nie wiedzą, jak nawiązać. Dowodzi to, że tacy mowcy nie przygotowali się dobrze na przemówienie, że mówią „trzy po trzy“ co myśli przynoszą, przez co ośmieszają się przed słuchaczami. Mowa taka jest okropnie płytka, monotonna i nudzi słuchających. — Szczególnie, podkreślamy to z naciskiem, **niemiłą jest bardzo monotonja czyli jednostajny suchy ton mówienia!** Do ćwiczenia się w dobrej wymowie bardzo wskazane jest, jak już wyżej zaznaczyliśmy, czytanie dobrych mów, artykułów gazetowych oraz deklamowanie wierszy na głos. Należy od czasu do czasu usiąść sobie w jakiemś spokojnem miejscu i przeczytać głośno mowę, jakąś odezwę, wybrać jaki wiersz, który się umie na pamięć i powtarzać go powoli, dobitnie, uwzględniając przytem odpowiednie przystanki i znaki pisarskie oraz **należyty ton!**

VI. **Zewnętrzne ułożenie, postawa ciała przy mowie** jest rzeczą nadzwyczajnie ważną! Natura rzeczy domaga się, by myśli i uczucia wyrazić **nietylko za pomocą słów, ale i pewnych znaków ciała, wyrazu twarzy i gestów.** Ale pamiętać trzeba, że gestykulacja musi być **naturalną** — ma ona przyjść jakoby sama ze siebie, **musi być zgodną** z treścią mowy i z duchowym nastrojem mowcy. Trudno zatem co do tego punktu przepisać ściśle określoną regułę, jakie mają być gesta, a więc ruchy rąk, nóg, głowy itd. Ale ruchy nie powinny być nigdy **zanadto gwałtowne,** bo wtedy niemiłe czynią wrażenie. Ruchy i gesty nie mają być wymuszone, ociężałe, sztywne — **ani też skierowane w jedno miejsce lub w jednego ze słuchających!** Nie używać ani za wiele, ani sztucznych, a przedewszystkiem komicznych, śmiesznych gestów. Należyta postawa, ruchy rąk, wyrażenia twarzy i dobra, jasna, czysta, głośna i dobitna wymowa podnoszą niesłychanie wartość każdej mowy.

Na końcu naszych rad i wskazówek, powtarzamy jeszcze raz, że głównym warunkiem dobrej mowy jest gruntowne przygotowanie. Każdy mowca musi wiedzieć co chce powiedzieć, musi umieć swoją mowę na pamięć tak jak „Ojcze nasz“. Inaczej nie osięgnie skutku, nudzi i zniechęca słuchaczy, a sam siebie wystawia publicznie na pośmiewisko i urąganie.

Bardzo zbawiennym środkiem do wyrobienia się na dzielnego mowcę jest chętne przyjmowanie rad i wskazówek oraz poprawek ze strony osób życzliwych i w tym względzie doświadczonych. Niech każdy mowca pamięta, że „ten tylko zostanie wielkim mistrzem, kto nie przestaje nigdy być uczniem“.

Przy tej sposobności apelujemy znowu do pracowników plebiscytowych, aby przed plebiscytem uczęszczali pilnie na wiece i zebrania naszych towarzystw i wygłaszali mowy oświatowe. Czas nagli, plebiscyt zbliża się prędkim krokiem. Niech każdy pracownik plebiscytowy przygotuje sobie stosowną — chociażby krótką mowę, i niech w ten sposób przyczyni się do świetnego zwycięstwa nad Niemcem w dniu głosowania.

Samorząd w ordynacjach.

(Ciąg dalszy).

Poprzednio wspomniałem, że powiat każdy winien obejmować przynajmniej 25 000 mieszkańców, odwrotnie może obszar, na którym zamieszkuje przynajmniej 25 000 ludzi, na wniosek zmienić się w osobny powiat. N. p. miasta, które z biegiem czasu przez rozwój przemysłu i handlu powiększyły się do takich rozmiarów, że liczba ich mieszkańców urosła do 25 000, mogą utworzyć dla siebie osobny związek komunalny. Na wniosek przeto miasta może minister spraw wewnętrznych ogłosić jego wystąpienie z powiatu. Nawet miasta o mniejszej liczbie mieszkańców mogą na rozporządzenie naczelnika państwa po wysłuchaniu Rady Wojewódzkiej (Provinzialrat) utworzyć osobny związek komunalny (powiatowy), jeżeli za taką zmianą przemawiają jeszcze inne szczególne stosunki i praktyczne względy. Takie rozdzielenie czy podzielenie ziem związanych dotąd z sobą wymaga — rzecz oczywista — dokładnego rozliczenia pomiędzy ciałem wydzielonem a pozostałą częścią powiatu tak pod względem majątku i długu jakoteż pod względem świadczeń wzajemnych trwających nadal n. p. utrzymanie dróg powiatowych, wspólnie używanych.

Wszelkie takie zmiany granic powiatowych i tworzenie nowych lub połączenie powiatów wymaga osobnej ustawy. Również rozdzielenie powiatu Bytomskiego nastąpiło na mocy ustawy z dnia 27. III. 1873. W sprawach spornych pomiędzy powiatami interesowanymi rozstrzyga Wojewódzki Sąd Administracwjny ostatecznie. Zmiany granic powiatowych należy ogłosić w orędowniku powiatowym.

Tak jak dla zarządu powiatu istnieją przepisy różne tak też dla wszystkich przynależnych do powiatu. Któż jest przynależnym do powiatu? — Każdy, który ma stałe miejsce zamieszkania w powiecie! — Wojskowi jednakże tylko tacy, którzy w powiecie mają swą własność lub jakieś przedsiębiorstwo; przynależność ich do powiatu wypływa

wówczas z obowiązku płacenia podatków. Mają oni także prawo do piastowania urzędów w powiecie. Ponieważ jednak żołnierz każdy liczyć się musi z ewentualnem przesadzeniem, nie będzie on mógł przyjąć stanowiska takiego, które wymaga stałej obecności urzędnika w powiecie. Natomiast może przyjąć wybór posła na Sejmik Powiatowy lub członka do Wydziału Powiatowego.

Każdy więc przynależny do powiatu, który ukończył 20 rok życia ma prawo:

1. do piastowania urzędu w zarządzie i przedstawicielstwie powiatu według ściślejszych przepisów niniejszej ustawy;
2. do współużywania publicznych urządzeń i zakładów powiatowych według stosownych przepisów.

Zakrajowiec miejscowy (Forense), który w powiecie ma tylko przedsiębiorstwo, a mieszka poza granicami powiatu, nie może oczywiście brać udziału w administracji powiatu. Natomiast ma prawo udziału w przedstawicielstwie tudzież prawo korzystania z pewnych urządzeń i zakładów powiatowych n. p. z Powiatowej kasy oszczędności, z powiatowych lazaretów i t. d. temwięcej, że zobowiązany jest do płacenia podatków od swego przedsiębiorstwa.

Przynależni do powiatu zobowiązani są do przyjęcia niepłatnych urzędów tak w administracji jak reprezentacji powiatu. Kto bez powodu odmówi przyjęcia urzędu niepłatnego lub złoży go w okresie służbowym, naraża się na postępowanie karne. Urzędu przyjąć nie potrzeba lub urząd złożyć można jeżeli zachodzą następujące przyczyny:

1. choroba długotrwała,
2. zajęcie, pociągające za sobą częstą lub długotrwałą nieobecność w miejscu zamieszkania,
3. przekroczenie 60 roku życia,
4. sprawowanie bezpośredniego urzędu państwowego,
5. inne wyjątkowe okoliczności, które według uznania Sejmiku powiatowego stanowią dostateczne usprawiedliwienie.

Jeżeli czas urzędowania trwa dłużej niż 3 lata, wtenczas można urząd po upływie 3 lat złożyć n. p. urząd sołtysa lub wójta (Amtsvorsteher), których obiera się na 6 lat.

Kto sprawował niepłatny urząd w zarządzie lub przedstawicielstwie powiatu przez przepisany okres czasu może odmówić przyjęcia takiego lub podobnego urzędu na najbliższe trzechlecie. „Podobnego“ ma znaczenie: o tym samym zakresie pracy, a więc odmowa ławnika do przyjęcia urzędu sołtysa nie jest uzasadnioną. Każdego więc, który bez przyczyn wyżej wyszczególnionych wzdryga się przyjąć niepłatny urząd w zarządzie lub przedstawicielstwie powiatu, lub sprawować urząd taki przez 3 lata, lub który mimo zawezwania ze strony Sejmiku Powiatowego uchyla się istotnie od sprawowania takich urzędów, pozbawić można na czas od 3 do 6 lat wykonywania praw w zarządzie i reprezentacji powiatu, oraz pociągnąć na rzecz powiatu do świadczeń o $^1/_8$ aż $^1/_4$ wyższych od świadczeń innych członków gminy. Niezadowolony z takiej uchwały Sejmiku Powiatowego może wnieść skargę w przeciągu 2 tygodni do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (Bezirksausschuss).

Jak w każdem już najmniejszem przedsiębiorstwie prywatnem powstają t. zw. koszta handlowe czyli opłaty pomocników, robotników itp., tak powstają też koszta w powiecie przedewszystkiem na utrzymanie całego aparatu urzędniczego. Koszta te pokrywa powiat częściowo z swego majątku oraz dochodami nadzwyczajnymi. Ponieważ te źródła dochodu nigdy nie wystarczają, zobowiązani są wszyscy przynależni do powiatu do płacenia podatków powiatowych, które powiatowi wolno obliczać i wyznaczać jedynie w formie dodatków do płaconych podatków państwowych bezpośrednich. Powiat decyduje też w jaki sposób podatki te należy płacić, czy w ratach miesięcznych, ćwierćrocznych, półrocznych lub rocznych. Sejmik Powiatowy uchwala i ustanawia sumę podatkową dla poszczególnej gminy w całości, pozostawiając im swobodę podziału na poszczególnych mieszkańców. Miastom i gminom pozostawia się zazwyczaj do woli, w jaki sposób zamierzają pokryć swój udział w podatkach powiatowych.

Sejmik Powiatowy może pewnym częściom powiatu nałożyć cięższe podatki, jeżeli w tych okolicach znajdują się urządzenia powiatowe (n. p. szosy, powiatowe lazarety, kolej powiatowa), które mieszkańcom tych części powiatu przynoszą nadzwyczajne korzyści. Urządzenia lub zakład nie muszą być własnością powiatu. N. p. rakarnię mógł był wybudować człowiek prywatny i jego jest własnością; mimo to jest powiat uprawniony do podwyższenia świadczeń owych części powiatu, gdzie rakarnia stoi, wówczas, jeżeli do powstania takiej instytucji dopomógł zasiłkiem lub popiera ją stale swym udziałem w kosztach utrzymania. Gminy mogą się uiszczać z takich świadczeń nietylko gotówką lecz także środkami naturalnymi zależnie od urządzenia lub zakładu, jaki się na ich terenie znajduje. N. p. Przez część kwestjonowaną powiatu przechodzi kolej powiatowa; okolica zaś ta obfituje w lasy; w takich razach mogą gminy interesowane dostarczać potrzebnego drzewa n. p. pod szyny. Dalej na szosy potrzeba kamieni, dla lazaretów, szpitali, przytułków, sierocińców potrzeba żywności i t. p.

Osoby nie mieszkające w powiecie a mające własność ziemską, fabrykę, kopalnię lub inne prowadzą przedsiębiorstwo, nawet towarzystwa akcyjne i komandytowe, których akcjonarusze w powiecie nie mieszkają, są zobowiązane do płacenia podatków powiatowych z gruntu, fabryki, kopalni lub z dochodu płynącego z owych przedsiębiorstw. Podatki uchwala Wydział Powiatowy. Podatki powiatowe płaci się raz i zazwyczaj tam, gdzie podatek dochodowy; w każdym razie nie wolno ściągać podatków powiatowych w powiecie, gdzie podatnik mieszka i prowadzi swój proceder.

W sprawie zażaleń na niesłuszne opodatkowanie rozstrzyga Wydział Powiatowy, do którego należy wysłać zażalenie w przeciągu 2 tygodni. Przeciwko uchwale Wydziału Powiatowego trzeba wnieść skargę w przeciągu 2 tygodni do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (Bezirksausschuss). Takie zażalenia, reklamacje i skargi nie zwalniają jednakże od płacenia podatków bez względu na to, czy go opodatkowano sprawiedliwie lub nie. Pieniądze te nikomu nie zginą, bo przecież otrzymał pokwitowanie, a po rozstrzygnięciu korzystnem dla reklamanta urząd podatkowy uwzględni niesłusznie zapłaconą sumę przy podatku za rok następny.

Dla ewentl. ochrony urządzeń i zakładów powiatowych jest powiat uprawniony do wydania regulaminu, który zawiera przepisy dla korzystających z urządzeń i zakładów powiatowych. Regulamin taki winien być ogłoszony w orędowniku powiatowym.

O dochodach i rozchodach, które można przewidzieć z góry, Wydział Powiatowy ustawia t. zw. etat gospodarczy na cały rok. Etat stwierdza Sejmik Powiatowy i ogłasza go, jak wszystkie inne uchwały. Sejmikowi winien Wydział Powiatowy zdać sprawę o wszystkich pozycjach w etacie pomieszczonych. Wydatki nadetatowe uchwala na propozycję Wydziału Powiatowego Sejmik. Odpis etatu otrzymuje Wojewoda. Komunalną kasę Powiatową rewiduje starosta stale co miesiąc. Przynajmniej raz w roku urządza starosta z jednym jeszcze członkiem Wydziału Powiatowego rewizję nadzwyczajną kasy. Złożenie rocznych rachunków winno nastąpić przez rendanta w przeciągu 4 miesięcy po zamknięciu roku obrachunkowego do rewizji Wydziału Powiatowemu, który ze swej strony zaopatrzywszy je w swoje uwagi i upomnienia, przedkłada je do stwierdzenia i pokwitowania Sejmikowi Powiatowemu. Wyciąg rachunkowo podaje się do publicznej wiadomości przyjętym zwyczajem. Odpis uchwały zatwierdzającej i kwitującej rachunki roczne należy przesłać niezwłocznie Wojewodzie, który jest władzą nadzorczą nad sprawami komunalnemi. Ma on też prawo do zażądania każdego czasu akt i przebiegów wszystkich tych spraw, które skontrolować zamierza. Bez zatwierdzenia przez Wojewódzki Sąd Administracyjny (Bezirksausschuss) nie może Sejmik Powiatowy polecić do wykonania następujących uchwał:

1. w sprawie sprzedaży gruntu i innych nieruchomości,
2. w sprawie pożyczek, które obciążają powiat nowemi długami lub istniejące długi powiększają,
3. w sprawie ciężarów nałożonych na mieszkańców z góry już na więcej niż 5 lat naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Całka.

Gangrena żydowska.

W numerze 17 „Orędownika“ umieściliśmy artykuł o konferencji żydów całego świata w Londynie, w którym wykazaliśmy jak żydzi całego świata uprawiają przeciwko Polsce krecią robotę. Szczególną nienawiścią do Polski pałają żydzi zamieszkali na ziemiach polskich, chociaż z ludu polskiego żyją i na nim się bogacą. Jak żydzi szkodzą Polsce gdzie tylko mogą, pokazuje się znów w sprawie ziemi wileńskiej, gdzie odbyć się ma plebiscyt w krótkim czasie w sprawie przynależności państwowej.

W Wilnie żydzi formalnie oświadczyli, że nie biorą udziału w plebiscycie, gmina bowiem żydowska złożyła prezesowi okręgowej komisji wyborczej m. Wilna następującą deklarację:

„W odpowiedzi na zawiadomienie p. prezesa komisji z dn. 17-go b. m. za nr. 3. Gmina żydowska ma zaszczyt zakomunikować: biorąc pod uwagę, że zasady oraz warunki, na których i w których Tymczasowa Komisja Rządząca ma zamiar dokonywać wybory, nie dające możności wyrażenia przez Sejm istotnej woli ludności naszego kraju, Wileńska gmina żydowska zmuszona jest oświadczyć, że ludność żydowska m. Wilna nie może wziąć udziału w tych wyborach.“

Oświadczenie powyższe podpisane zostało przez przedstawicieli wszystkich organizacji żydowskich w Wilnie.

Powstrzymanie się żydów od głosowania jest tylko formalne. W ten sposób żydzi dyplomatycznie usuwają się od udziału w polskich komitetach wyborczych i od wysuwania swoich kandydatów na listach polskich.

Faktycznie jednak oznacza to oświadczenie się żydów przeciw Polsce. Znając solidarność i organizację żydowstwa, z całą pewnością można przewidywać, że żydzi co do jednego złożą swoje głosy przeciw Polsce za Litwą.

Ażeby zrozumieć w całej pełni znaczenie tej polityki żydów wileńskich, trzeba uprzytomnić sobie że od pierwszej chwili wejścia wojsk Żeligowskiego do Wilna władze cywilne i wojskowe z bezprzykładną troskliwością czuwały nad zabezpieczeniem żydów od wszelkich wybryków. Socjaliści, wodzący rej w komisji tymczasowej, z uprzedzającą grzecznością starali się o nawiązanie jaknajlepszych stosunków z żydami i pozyskania ich sobie jaknajdalszemi ustępstwami i obietnicami.

Pomimo tych wszystkich gwarancji bezpieczeństwa i równouprawnienia, żydzi sprawy polskiej popierać nie chcą. Jest to jeszcze jednym jaskrawym dowodem, że żydzi są bezwzględnymi wrogami Polski. Szczególnie my Górnoślązacy wiedzieliśmy dawno, co sądzić o żydach. Można twierdzić bez przesady, że na Górnym Śląsku niema ani jednego żyda, któryby czuł i myślał po polsku. Najlepszym środkiem do zwalczania żydów jest bojkot.

Katechizm dla uprawionych do głosowania.

1. Regulamin plebiscytowy dzieli uprawnionych do głosowania na 4 klasy i nazywa je: kategorja **A** mieszkańcy rodowici, kategorja **B** osoby rodowite ale niezamieszkałe, kategor-

ja **C** mieszkańcy nierodowici, kategorja **D** wydaleni.

Kategorja A.

2. **Jakie osoby należą do kategorji A?** Osoby urodzone na terenie plebiscytowym Górnego Śląska i tutaj 1 października 1920 r. zamieszkałe to znaczy zameldowane, a urodzone przed 1 stycznia 1901 roku.

3. **Co znaczy urodzony na terenie plebiscytowym Górnego Śląska?**

Są to osoby, które urodziły się w jednym z następujących powiatów: bytomski, gliwicki, głubczycki (cały), katowicki, kozielski, kluczborski, królewsko-hucki, lubliniecki, oleski, opolski, pszczyński, raciborski, rybnicki, strzelecki, tarnogórski, zabrski i część powiatu raciborskiego, część powiatu prudnickiego i część powiatu namysłowskiego.

4. **Które miejscowości powiatu raciborskiego, prudnickiego i namysłowskiego należą do terenu plebiscytowego?**

Na pytanie to dadzą odpowiedź Polskie Powiatowe Komitety Plebiscytowe, polscy mężowie zaufania po gminach i Polacy członkowie Komitetów Parytetycznych.

5. **Co znaczy tutaj 1 października 1920 roku zamieszkały?**

Są to osoby, które dnia 1 października 1920 r., w jednej miejscowości terenu plebiscytowego mieszkały albo były zameldowane w sposób przepisany. A więc należy tutaj także i żołnierz, który dopiero po 1 październiku 1920 z armji polskiej wrócił albo do dnia dzisiejszego jeszcze nie wrócił bo przez służbę wojskową nie stracił praw mieszkańca terenu plebiscytowego. To samo powiedzieć należy o osobach, które dla wykształcenia dalszego udali się poza granice terenu plebiscytowego.

6. **Czy osoby rodzone 1 stycznia 1901 roku są uprawnione do głosowania?**

Nie!

7. **Czy osoby kategorji A muszą stawić prośbę o wpisanie na listę?**

Nie! Bo Komitety Parytetyczne są zobowiązane same bez starania się ze strony tych osób wpisać je na listę. Każdy jednakowoż winien się przekonać, czy nazwisko jego znajduje się na liście.

8. **W której gminie głosują osoby kategorji A?**

W tej gminie, w której mieszkały czyli były zameldowane dnia 1 października 1920 roku.

9. **Gdzie głosują żołnierze, którzy po 1 październiku 1920 roku wrócili z armji polskiej albo wogóle jeszcze nie wrócili?**

W tej gminie, w której mieszkali wtedy kiedy szli do wojska.

10. **Gdzie głosują osoby, które po 1 październiku 1920 roku przeprowadziły się?**

W tej gminie, w której mieszkały 1 października 1920 roku muszą się jednakowoż same postarać — osobiście lub listem zapisanym — w Komitecie Parytetycznym tej gminy o zapisanie na listę.

Tak samo musi to uczynić żołnierz, który powrócił po 1 październiku.

11. **Kto ma starać się o zapisanie na listę żołnierzy, którzy z armji polskiej jeszcze nie wrócili?**

Rodzice, krewni i znajomi.

Uwaga: O żołnierzach, którzy jeszcze nie wrócili z armji polskiej uwiadomić należy Polskie Powiatowe Komitety Plebiscytowe podając pułk, bataljon itd.

12. **Jaki wykaz muszą osoby posiadać przy kategorji A?**

Każdy musi postarać się o kartę legitymacyjną, czerwoną, poprawnie wypełnioną.

Kategorja B.

13. **Jakie osoby należą do kategorji B?**

Osoby rodzone na terenie plebiscytowym Górnego Śląska przed 1 stycznia 1901 r., które dnia 1 października 1920 nie były tu zamieszkałe.

14. **Czy osoba rodzona na terenie plebiscytowym Górnego Śląska, która przed 1 październikiem 1920 wróciła na teren plebiscytowy należy do kategorji A czy B?**

Należy ona do kategorji A.

15. **Czy osoba rodzona na terenie plebiscytowym Górnego Śląska, która dopiero po 1 październiku 1920 r. wróciła na teren plebiscytowy należy do tej kategorji?**

Tak! Należy do kategorji B. Tylko żołnierze polscy rodzeni na Górnym Śląsku zawsze należą do kategorji A.

16. **Czy osoby kategorji B muszą stawić prośbę o wpisanie na listę?**

Tak na formularzu z literą B. Muszą formularz ten dokładnie wypełnić według pytań w nim zawartych i muszą go osobiście podpisać. Na formularzu należy nalepić jedną fotografję a przyczepić drugą w miejscach do tego przeznaczonych — po prawej stronie — formularza. Formularz ten musi być potwierdzony przez władze gminne lub policję miejsca zamieszkania proszącego.

17. **Czy może inna osoba za proszącego wypełnić formularz?**

Tak, ale w każdym razie musi on go sam podpisać.

18. **Czy oprócz dwuch fotografij trzeba dołączyć jakie dokumenty do tej prośby?**

Nie! Nic więcej.

19. **Gdzie głosują osoby kategorji B?**

W gminie, w której się urodziły. Do Komitetu Parytetycznego z tejże gminy skierowują swoje prośby czyniąc to albo osobiście — żądać pokwitowania — albo listem zapisanym, albo za pośrednictwem Polskich Komitetów Plebiscytowych.

20. **Do kiedy należy wnieść prośbę o zapisanie?**

Najpóźniej do 3 lutego do 6 godziny wieczorem, lepiej jednak uczynić to jak najwcześniej.

21. **Jakie papiery muszą posiadać osoby tej kategorji przy głosowaniu?** Otrzymają one od Komitetu Parytetycznego swej gminy urodzenia pocztą wykaz głosowania, który przedłożyć należy przy głosowaniu. Osobom, przybywającym na głosowanie z poza granic terenu plebiscytowego służy ten wykaz jako paszport.

Kategorja C.

22. **Jakie osoby należą do kategorji C?**

Osoby urodzone poza terenem plebiscytowym Górnego Śląska a mieszkające tu bez przerwy od 1 stycznia 1904 roku i rodzone przed 1 styczniem 1901 roku.

23. **Co znaczy mieszkać bez przerwy?**

Bez przerwy mieszkają te osoby, które od 1 stycznia 1904 roku ani razu nie odmeldowały się policyjnie jako „verzogen“ do miejscowości leżącej poza terenem plebiscytowym. Czas służby wojskowej nie uchodzi za przerwanie stałego zamieszkania.

24. **Czy osoby tej kategorji przebywające jeszcze poza terenem plebiscy-**

towym z powodu służby w wojsku polskiem mają prawo do głosowania?

Tak! Bo jako wojskowi nie stracili praw mieszkańca terenu plebiscytowego.

25. **Czy osoby tej kategorji muszą stawić prośbę o wpisanie na listę?**

Tak na formularzu z literą C. Muszą formularz ten dokładnie wypełnić według pytań w nim zawartych i muszą go osobiście podpisać. Dla każdej osoby w rodzinie trzeba wypełnić osobny formularz.

26. **Czy może inna osoba za proszącego wypełnić formularz?**

Tak, ale w każdy razie musi ona go sama podpisać.

27. **Czy osoby te muszą dołączyć metrykę urodzenia?**

Nie wszystkie, tylko osoby między 20 a 25 rokiem życia więc urodzone po 1 styczniu 1896 roku, a 1 styczniem 1901 roku.

28. **Kto potrzebuje światectwa o zamieszkaniu? — Aufenthaltsbescheinigung.**

Osoby tej kategorji, które po 1 styczniu 1904 roku z jednej miejscowości terenu plebiscytowego do drugiej się przeprowadzały. Oczywiście nie z jednego mieszkania do drugiego tej samej miejscowści.

29. **Ile świadectw zamieszkania trzeba dostarczyć?**

Z każdej gminy terenu plebiscytowego, w której te osoby po 1 styczniu 1904 roku mieszkały.

30. **Jak osoby, które muszą dołączyć metrykę lub świadectwo o zamieszkaniu mają się o nie starać?**

Najlepiej zgłosić się po informacje i pomoc do Polskich Komitetów Powiatowych. **Zrobić to zaraz jeszcze dziś!**

31. **Gdzie głosują osoby kategorji C?**

W gminie, w której 1 października 1920 r. były zameldowane. Do Komitetu Parytetycznego tejże gminy skierować należy swoje prośby czyniąc to albo osobiście — żądać pokwitowania — albo listem zapisanym albo za pośrednictwem Polskich Komitetów Plebiscytowych.

32. **Do kiedy należy wnieść prośbę o zapisanie?**

Najpóźniej do 3 lutego do 6 godziny wieczorem, lepiej jednak uczynić to jak najwcześniej.

33. **Jakie papiery muszą posiadać osoby tej kategorji przy głosowaniu?**

Otrzymają one od Komitetu Parytetycznego swej gminy wykaz głosowania, który przedłożyć należy przy głosowaniu wraz z kartą legitymacyjną zieloną.

34. **Gdzie głosują te osoby tej kategorji, które przeprowadziły się po 1 październiku z jednej miejscowości do drugiej terenu plebiscytowego?**

W tej gimnie, w której mieszkały 1 października 1920 roku.

35. **Czy osoby tej kategorji, które wyprowadziły się po 1 październiku 1920 r. poza granice terenu plebiscytowego mają prawo głosowania?** Tak i to w tej gminie, w której mieszkały 1 października 1920 r.

Kategorja D.

36. **Kto należy do kategorji D?**

Do tej kategorji należą osoby, urodzone poza terenem Górnego Śląska, które 1 stycznia 1904 r. miały stałe miejsce zamieszkania na terenie plebiscytowym, jednakowoż przez władze niemieckie zostały wydalone wskutek czego dalszy pobyt został im uniemożliwiony.

37. **Czy osoby kategorji D muszą wnieść osobne podanie o wpis?**

Zupełnie tak samo jak osoby kategorji B — patrz punkt 16 — tylko muszą dołączyć do prośby na arkuszu papieru wyjaśnienia odnoszące się do ich wydalenia — kiedy ich wydalono, kto ich wydalił, skąd ich wydalono. Prośby wysłać do Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Opolu.

Uwaga: Wszystkie Komitety Plebiscytowe i Wydział Statystyczny Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu, hotel Lomnitz, pokój 58 udzielają wszelkich informacyj w sprawach głosowania. Tam też można otrzymać bezpłatnie wszystkie potrzebne formularze.

POKWITOWANIE. Z okazji gwiazdki 1920 roku złożyli urzędnicy i urzędniczki Komisarjatu Plebiscytowego na Sierociniec Polski w Katowicach w Sekcji Personalnej jak pokwitowania wykazują razem: 3 979,80 marek. Ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać!“

Wiadomości bieżące.

Udział Polski w podziale majątku Niemców. W Bernie zakończone niedawno rokowania polsko-niemieckie w sprawach komunikacyjnych doprowadziły do porozumienia. Polska ma otrzymać ogółem 1080 lokomotyw i przeszło 100 tysięcy wagonów kolejowych. Pretensje Polski były właściwie znacznie wyższe.

Zmiany w rządzie. Ministrem kolei został mianowany p. Zygmunt Jasiński. Obecnie zgłosili swoje dymisje pp. minister aprowizacji, Śliwiński i wiceprezydent ministrów, Daszyński.

Sprawa Wilna i ziemi Wileńskiej. Od dnia 13 grudnia toczą się w Warszawie układy pomiędzy rządem polskim a posłami rządu litewskiego z Kowna, przy udziale komisji przysłanej przez związek państw z pułkownikiem francuskim Szardynjim na czele. Układy dotyczą przedewszystkiem granic obszaru, na którym ma się odbyć głosowanie ludności oraz sposobu głosowania. Szczegóły układów są trzymane w tajemnicy i ogłoszone będą dopiero później.

Nota Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów złożyła na ręce Paderewskiego notę pod adresem rządu polskiego. W nocie tej utrzymane są w mocy decyzje, powzięte przez Ligę w sprawie plebiscytowej w Wileńszczyźnie. Między innemi Liga Narodów zwraca się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie gwarancji w sprawie stanowiska gen. Żeligowskiego w związku z plebiscytem. Nota zawiadamia, iż w najbliższym czasie będzie skierowany na terytorjum Wileńszczyzny kontyngens wojsk międzynarodowych. Rada Ligi prosi również rząd polski o danie gwarancji w sprawie przeprowadzenia plebiscytu. Rada Ligi Narodów zwróciła się równocześnie do rządu litewskiego za pośrednictwem Waldemarasa. Nota ma charakter bardzo stanowczy i różni się pod tym względem znacznie od noty skierowanej do rządu polskiego.

Niemcy o zwyżce marki. Finansowe koła niemieckie tłómaczą nagłą zwyżkę marki niemieckiej zwłaszcza w Nowym Jorku i pozostającą z tem w związku silną zniżką dolara w Berlinie tem, że Amerykanie sami starają się o zniżkę kursu dolara, aby w ten sposób umożliwić kredyty wywozowe i podnieść eksport.

Niemieckie kłamstwa plebiscytowe. „Telegraphen Compagnie“ podaje z Bytomia zmyślone informacje, że Polska wciąż jeszcze gromadzi swoje wojska na granicy Górnego Śląska i ostatnio wysłała tam 4 do 5 tysięcy żołnierzy

z armji Hallera, (która, jak wiadomo, już dawno nie istnieje. Przyp. Red.)

Podpisanie pokoju oczekiwane na połowę lutego. Usunęła się z drogi wielka zapora, jaką była sprawa przywrócenia właścicielom polskim, zarówno prywatnym jak urzędowym, mienia wywiezionego do Rosji w czasie wojny światowej, lub też zapłaty za nie, jeśli zostało zniszczone lub zaginęło. W tym tygodniu ma również być załatwiona sprawa złota, należnego Polsce. W uregulowaniu należności ogólnych na rzecz Polski ze strony Rosji, wchodzą w rachubę obok pieniędzy także towary i koncesje gospodarcze. Pod koniec tego tygodnia zasadnicze sprawy gospodarcze i skarbowe powinny być załatwione. Wówczas ukończenie prac nie powinno zabrać więcej niż dwa do trzech tygodni i układ pokojowy mógłby być podpisany w połowie lutego.

Sprostowanie fałszów niemieckich. Międzysojusznicza komisja w Opolu ogłasza co następuje:

„Breslauer Zeitung“ z dnia 17 b. m. zamieściła wiadomość p. t. „Francusko-polskie gwałty na Górnym Śląsku“, w którym powiedziano, że komenda wojskowa przy międzysojuszniczej komisji i polskie Naczelne Dowództwo opracowały wspólnie militarny plan operacyjny dla wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk. Otóż komisja koalicyjna oświadcza, że wiadomość ta jest zupełnie kłamliwa. Ze strony komisji poczyniono już kroki celem wykrycia autora tej wiadomości. Pochodzi ona z berlińskiej „Post“ a datowana była z Frankfurtu n. M.

Wykonanie traktatu w Rapallo. Rząd belgradzki udzielił chorwackiemu rządowi krajowemu informacyj potrzebnych do objęcia w posiadanie terytorjów, przyznanych Jugosławji traktatem w Rapallo. Najprzód obsadzi tereny te wojsko, poczem dopiero obejmą je władze cywilne.

W tych dniach odbędzie się w Rzymie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, poczem obie strony przystąpią do wykonania traktatu.

Sfery urzędowe zaprzeczają kategorycznie pogłosce, jakoby na życzenie rządu włoskiego miało być wykonanie traktatu w Rapallo odroczone.

Od redakcji.

W rubryce „Wiadomości bieżące“ umieszczamy stale nazwiska osób, które uprawiają agitację niemiecką lub szpiegostwo na rzecz Niemiec. Oczywiście, że spis tych szkodników sprawy polskiej jest niepełny i urywkowy, a jednak umieszczanie nazwisk agitatorów lub szpiegów, chociaż nie wszystkich, jest sprawą ważną, gdyż w ten sposób demaskujemy łotrów i nasze organizacje plebiscytowe wiedzą, którzy ludzie w danej gminie są szkodnikami sprawy polskiej, kto uprawia szpiegostwo na rzecz Niemiec i t. p. Ogółem nie mylimy się nigdy, gdyż nazwiska otrzymujemy z zupełnie wiarogodnych źródeł. W ostatnim czasie umieściliśmy kilku sprostowań w tej sprawie, lecz później stwierdziliśmy, że notatki nasze polegały na prawdzie. Wobec tego oświadczamy, że odtąd umieszczać będziemy sprostowania jedynie w tym wypadku, jeśli **sprostowanie będzie poświadczone przez odnośny miejscowy polski komitet plebiscytowy z pieczęcią komitetu i podpisem kierownika.**

Wzywamy przeto p. Noczyńskiego z Radzionkowa, który nam przysłał sprostowanie, by dostarczył nam poświadczenie na swoje sprostowanie przez P. K. P. w Radzionkowie, w przeciwnym razie sprostowania nie umieścimy.

* * *

Zwracamy również uwagę, że wszelkie korespondencje przeznaczone dla redakcji „Orędownika,“ nie należy kierować do zakładu Miarki w Mikołowie, lecz do redakcji „Orędownika“ w P. K. P. w Bytomiu, hotel Lomnitz, Sekcja Polityki Wewnętrznej dla niżej podpisanego.

Redakcja „Orędownika“

A Grzegorzek.

Agitatorzy.

Bytom. Ostrzega się przed Kurtem Hanke z poza linji demarkacyjnej, obecnie zatrudniony w Bytomiu w interesie złotniczym Grimniga. — Albert Kałuża urzędnik tutejszego stanu cywilnego, jest wrogiem Polaków.

Gliwice. Stostrupler. Skopek rzucił granat ręczny w orkiestrę polską.

Laurahuta. Aleksander Walden uprawia szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Kostuchna (pow. pszczyński). Nauczyciel Kudlek uprawia agitację antypolską.

Murcki (powiat pszczyński). Kowal Karol Pielorz służy Niemcom.

Krzyżanowice (pow. pszczyński). Do bojówki niemieckiej należą gospodarz Leon Buchalik, Walica, syn nauczyciela Erich Seemann, Jan Kuś, Józef Dzwon.

Mizerów. Nauczyciel Jan Paszny rozdawał broszurki antypolskie.

Rudziny. Nauczyciel Szołtysek rozdawał pisma niemieckie.

Panewnik. Agitację niemiecką uprawia nauczyciel Reimann.

Łaziska. Nauczyciel Zielonkowski jest niemieckim agitatorem.

Podlesie (pow. pszczyński). Nauczyciel Nowak uprawia niemiecką agitację.

Ławki. Agitację na rzecz Niemiec uprawia nauczyciel Frommalt.

Rydułtowy (pow. rybnicki). Sztygar Hupke jest kom. bojówki niemieckiej, do której należą: mistrz maszynowy Borek, rzeźnik Surma, syn rzeźnika Fr. Gliwicki, elektrotechnik Kurt Wagner, ślusarz Gerhard Klapper, Otto Wawrzyńczyk.

Dębieńsko. Dowódcą niemieckiej bojówki jest nauczyciel Buchta.

Opole. Zwolnieni ze służby kolejarze Rieniara i Szindler uprawiają agitację w pociągach.

Kostowy (pow. kluczborski). Nauczyciel Bierwagen uprawia agitację niemiecką w szkole.

Olesno. Pracujący w obwodzie przemysłowym ujawiają się w swych gminach rodowitych jako hakatyści: Wilhelm Korb z Kuźnicy, zatrudniony w Laurahucie, mieszka przy ul. Stawowej 7, Franciszek Wilczek, zamieszkały w Szombierkach, ul. Bytomska 38, Paweł Wilczek, mieszka w Lipinach dom sypialny III.

Lubliniec. Alfred Wicik ulica Oleska jest bojowcem, Koszmider, dawniejszy pracownik P. K. P. pracuje obecnie dla heimattreuerów.

Drukowano jako manuskrypt dla użytku wewnętrznego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie